

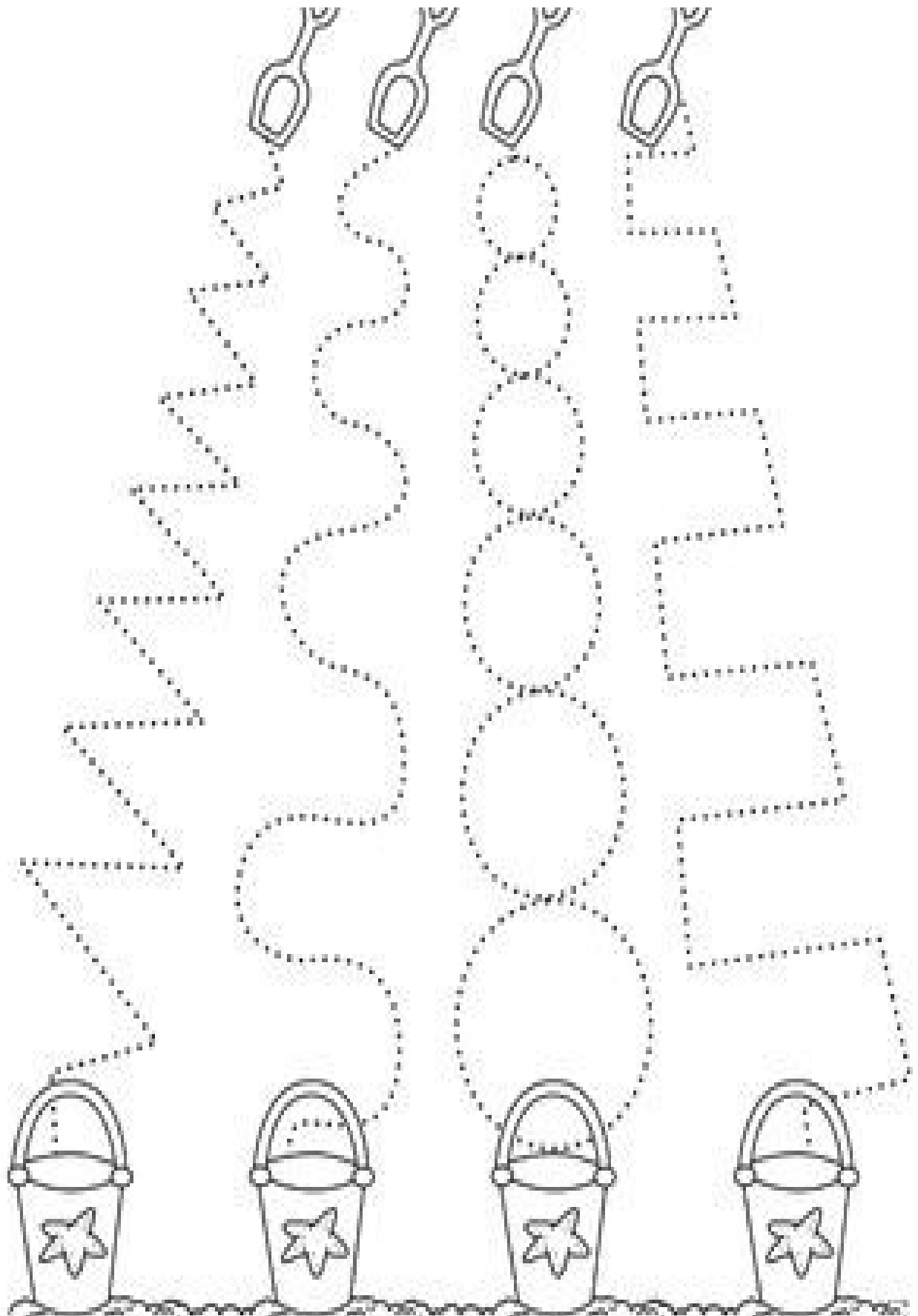


RAJSKIE PRZEDSZKOLE

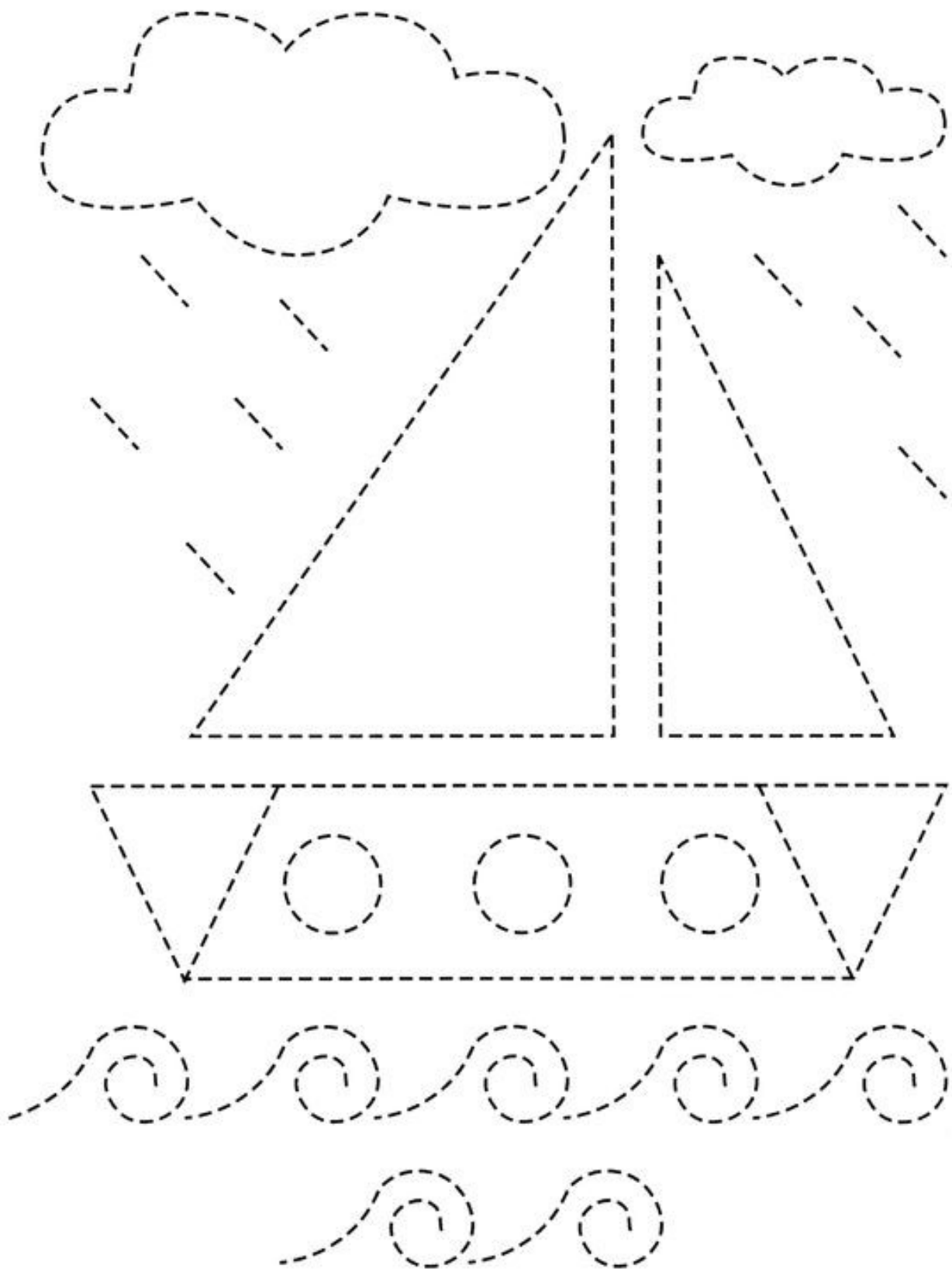
**WEEKENDOWE PROPOZYCJE
GAZETKA NR 22**



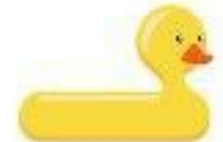
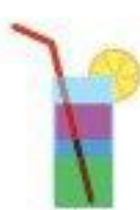
Popraw dokładnie po liniach piasek syjący się do wiaderek.



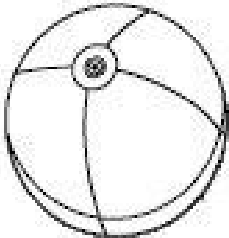

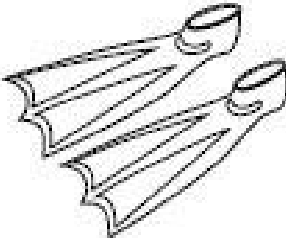

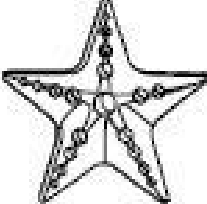

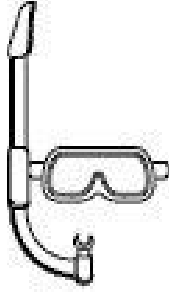
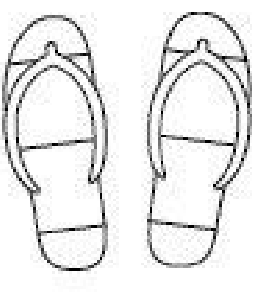

Popraw obrazek dokładnie po liniach i pokoloruj go.



W KAŻDYM RZĘDZIE SKREŚL JEDEN NIEPASUJĄCY ELEMENT.

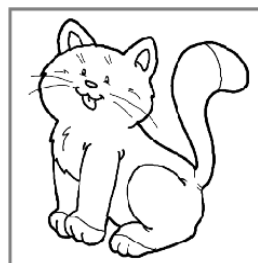
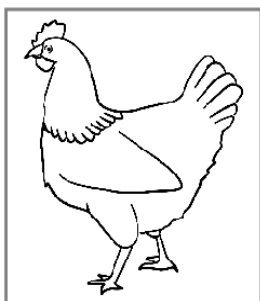
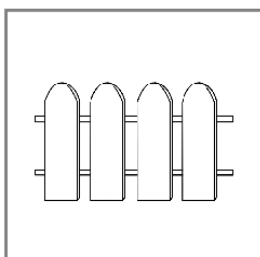
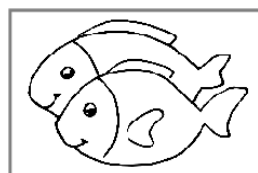
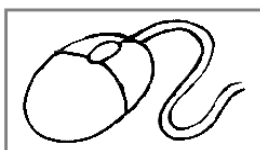
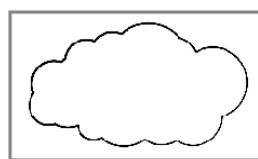
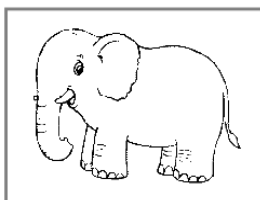
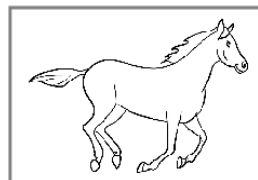
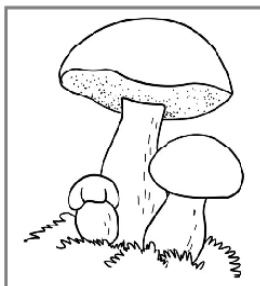


**POD KAŻDYM OBRAZKIEM NARYSUJ TYLE KROPEK,
ILE SYLAB SŁYSZYSZ W JEGO NAZWIE.**

Rymy obrazkowe (1)

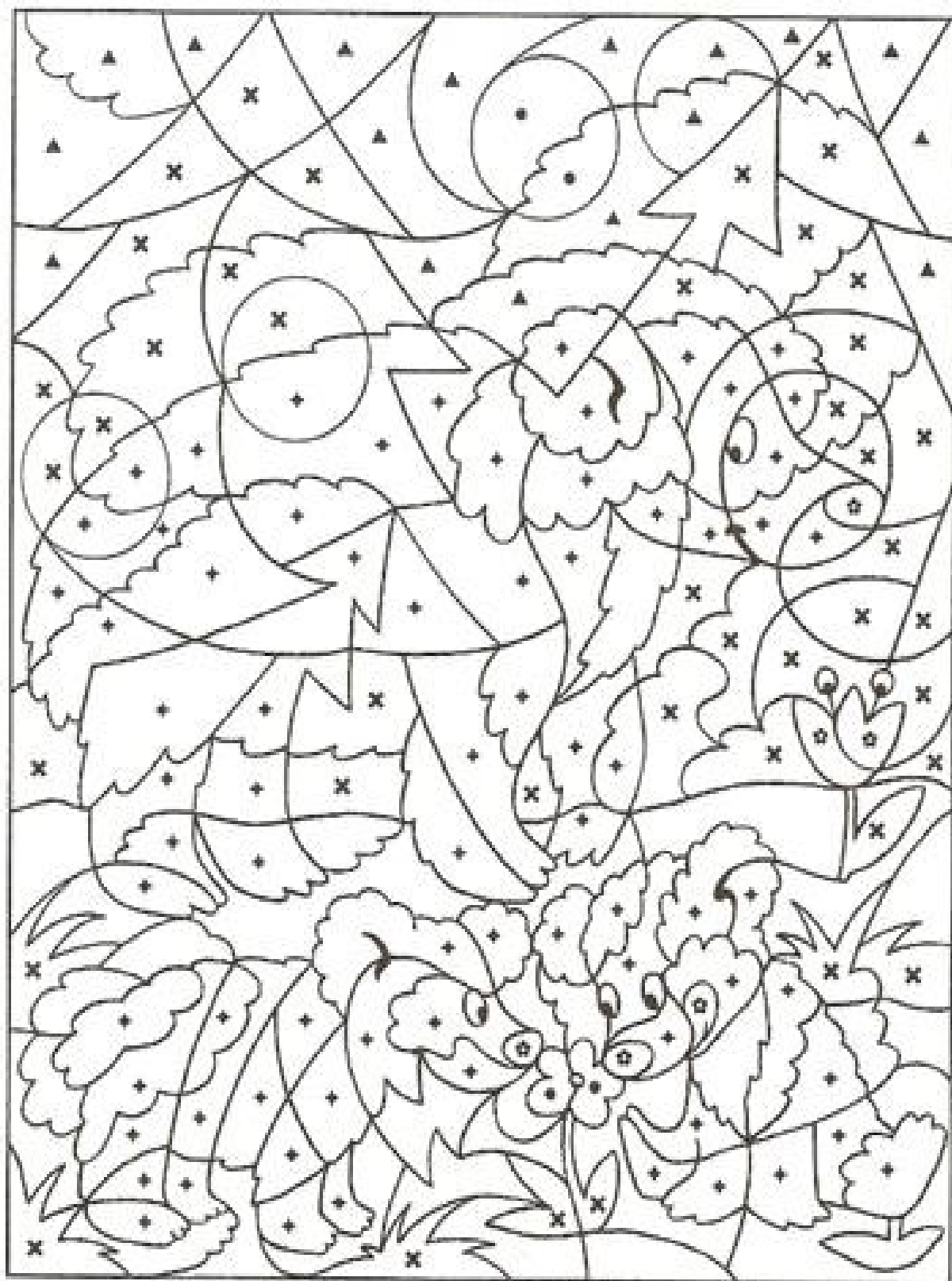
Znajdź pary rymujących się słów i połącz je linią.



Pokoloruj rysunek według kodu, a dowiesz się kto obudził się z zimowego snu.



▲ niebieski ◊ różowy • żółty ✕ zielony + brązowy



Rozwiąż działania matematyczne i pokoloruj obrazek według kodu.

Color Key:

- 2 = Brown shape
- 3 = Black shape
- 4 = Red shape
- 5 = Yellow shape
- 6 = Light Blue shape
- 7 = Green shape
- 8 = Pink shape
- 9 = Magenta shape

Math Problems on the Ladybug:

- Head: $1+1$
- Antennae: $1+5$, $6+2$, $6+3$, $1+4$, $8+1$
- Back: $5+3$, $6+1$, $5+4$, $6-1$, $8-3$, $4+1$, $7-2$, $3+1$, $5-2$, $2+3$, $1+2$, $9-5$, $3+6$, $4-2$, $2+1$, $5-1$, $4-2$, $2+1$, $6-3$, $5-3$, $1+3$, $5+4$
- Wings: $1+7$, $7+2$, $7-1$, $9-3$, $10-1$, $3+1$, $5-2$, $2+3$, $1+5$, $4+4$, $1+2$, $9-5$, $3+6$, $7+1$, $6+2$, $5-1$, $4-2$, $2+1$, $6-3$, $5-3$, $1+3$, $5+4$
- Legs: $4+5$, $6-3$, $5-3$, $1+3$, $5+4$, $3+4$, $8-2$, $2+2$, $1+8$, $10-2$, $1+6$, $3+5$, $2+2$, $1+8$, $10-2$, $4+2$, $2+6$, $1+7$, $9-1$, $9-2$, $3+3$, $5+3$, $1+5$, $9-1$

Math Problems on the Leaves and Grass:

- Leaves: $5+1$, $4+3$, $3+3$, $2+4$, $9-1$, $4+2$, $3+5$, $5+1$, $1+5$, $6+2$, $2+7$, $2+6$, $6+1$, $5+3$, $6+3$, $1+4$, $6-1$, $8+1$, $7-1$, $1+7$, $7+2$, $8-3$, $4+1$, $7-2$, $2+5$, $9-3$, $10-1$, $3+1$, $5-2$, $2+3$, $1+5$, $4+4$, $1+2$, $9-5$, $3+6$, $7+1$, $6+2$, $5-1$, $4-2$, $2+1$, $6-3$, $5-3$, $1+3$, $5+4$
- Grass: $3+4$, $8-2$, $2+2$, $1+8$, $10-2$, $1+6$, $3+5$, $2+2$, $1+8$, $10-2$, $4+2$, $2+6$, $1+7$, $9-1$, $9-2$, $3+3$, $5+3$, $1+5$, $9-1$

EDUCAÇÃO E TRANSFORMAÇÃO

Wakacyjne zabawy w kuchni.

Zdrowe lody

Wykonanie:

Wszystkie składniki włóż do blendera i miksuj do uzyskania gładkiej konsystencji. Włóż na kilka godzin do zamrażarki i lody gotowe!

POMARAŃCZOWY LÓD (4 SZT)

300g mango (bez skóry i pestek)

300g nektarynek (bez skóry i pestek)

ZIELONY LÓD (4 SZT)

160g kiwi (bez skóry)

160g ananasa (bez skóry)

160g banana (bez skóry)

CZERWONY LÓD (4 SZT)

300g truskawek (bez szypulek)

300 g ananasa (bez skóry)



Smoothie a'la Czerwony Kapturek

Składniki:

- szklanka truskawek,
- 1/2 buraka,
- 1 banan,
- 1 łyżka siemienia lnianego,
- szklanka wody

Wykonanie:

Wszystkie składniki zblendować.



Gumisiowe smoothie

Składniki:

- szklanka malin,
- szklanka jagód,
- sok z połówki cytryny,
- 2 łyżki nasion chia,
- 2 łyżeczki miodu,
- szklanka wody niegazowanej

Wykonanie:

Wszystkie składniki zblendować.



Przepisy: Małgorzata Trzcińska

Sposoby na relaks, które pomagają nam radzić sobie ze stresem i ciągłym napięciem.

MASAŻYKI RELAKSACYJNE

Teksty wierszyków masażyków zaczerpnięte zostały z tradycyjnych zabaw oraz literatury:

M. Bogdanowicz “Przytulanki, czyli wierszyki na dziecięce masażyki”

B. Kołodziejki “Utulanki czyli piosenki na dziecięce masażyki”

A. Półtorak “Szmataki z tęczowej szufladki. Wierszyki do masażyków i zabaw paluszkowych”.

Kanapka

Najpierw chleb pokroję (uderzamy lekko brzegami dłoni po plecach dziecka),

Potem posmaruję (głaszczemy całą powierzchnią dłoni plecy),

Na to ser położę (przykładamy wiele razy i na krótko dłonie do pleców),

Pomidora dołożę (rysujemy małe kółka na plecach),

I posolę i popieprzę (dotykamy delikatnie plecy, przebiegając palcami),

Żeby wszystko było lepsze (masujemy).

Już nie powiem ani słowa, bo kanapka jest gotowa.

List do babci

Kochana babciu (Piszemy palcem na plecach dziecka).

KROPKA (naciskamy plecy w jednym miejscu)

Piszę Ci, że mamy w domu kotka (kontynuujemy pisanie).

KROPKA.

Kotek chodzi (kroczymy palcami).

kotek skacze („skaczemy”, opierając dłoń na przemian na przegubie i palcach),

kotek drapie (delikatnie drapiemy dziecko po plecach),

kotek chrapie (opieramy na nich głowę i udajemy chrapanie).

I choć straszny z niego psotek (łaskoczemy dziecko po plecach)

bardzo fajny ten mój kotek (przytulamy dziecko).

Słoń na wycieczce

Szedł sobie słoń na wycieczkę, (z wyczuciem naciskamy plecy dziecka wewnętrzną stroną dłoni)
z tyłu na plecach miał teczkę, (rysujemy palcem prostokąt)

nos długi – trąbę słoniową (rysujemy trąbę)

i kiwał na boki głową. (ujmujemy ciało dziecka i lekko kołyszymy na boki)

Wolno szedł słonik, szurając nogami jak wielkie kłocze. (naciskamy plecy dziecka wewnętrzną
stroną dłoni)

Tak ociężale jak... słonie (naciskając dłońmi na przemian, wolno przesuwamy je wzdłuż
kręgosłupa do góry)

szedł sobie wolniutko po drodze.

Pisze Pani na maszynie

Pisze pani na maszynie (palcami uderzamy po plecach dziecka)

Stop, przecinek (pociągamy lekko za ucho prawe)

Stop, przecinek (pociągamy lekko za ucho lewe),

Świeci słońce (masujemy całą dłońią po plecach),

Idą konie (lekko uderzamy pięściami po plecach).

Biegają słonie po betonie (bokiem dłoni uderzają po plecach)

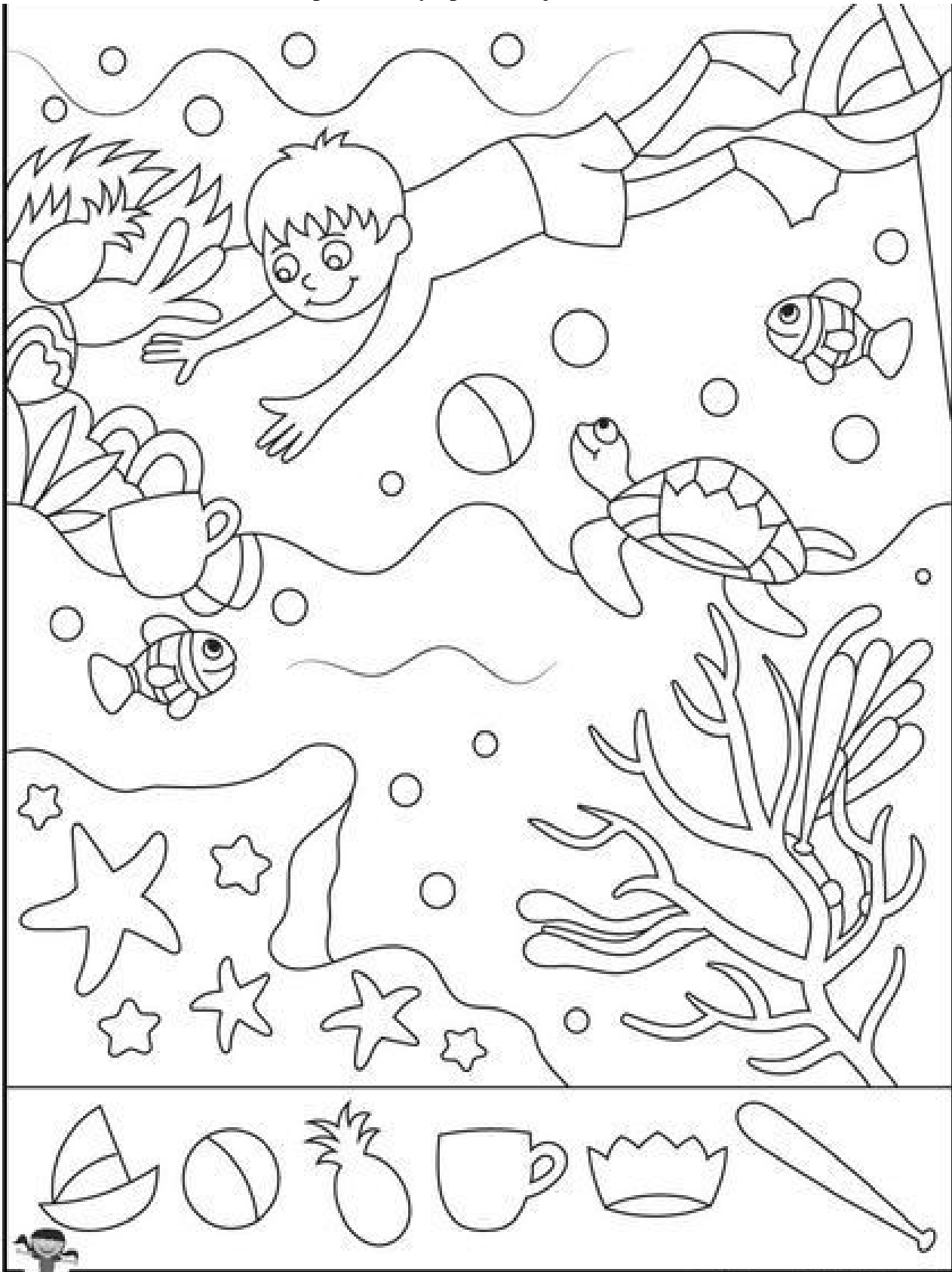
Płynie sobie kręta rzeczka (bokiem dłoni krętą linią przesuwamy wzdłuż kręgosłupa).

Idą panie na szpileczkach (palcami wskazującymi uderzamy po plecach)

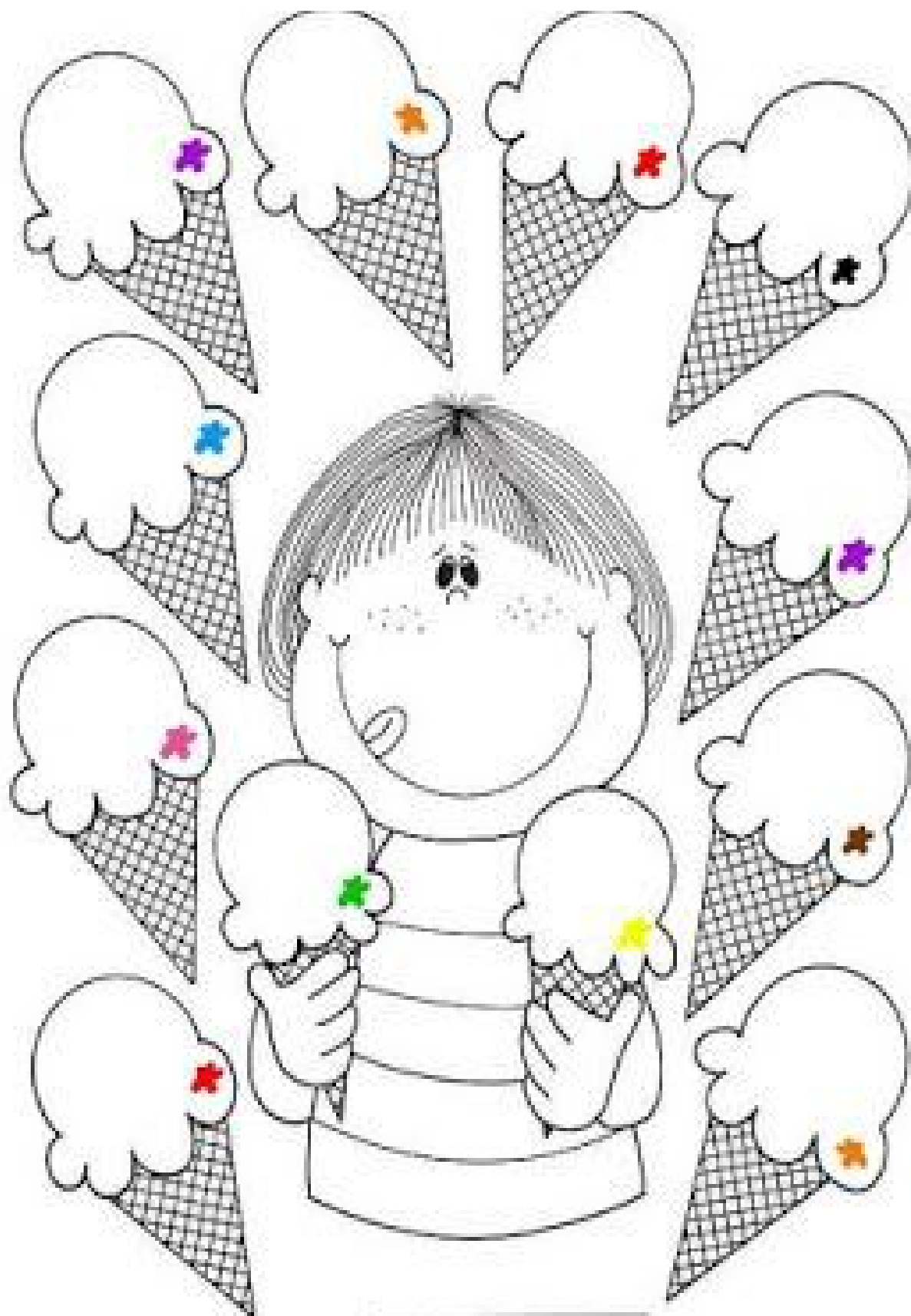
Pada, mały drobny deszczyk (wszystkimi paluszkami lekko uderzmy po plecach).

Czujesz dreszczyk? (lekko chwytny za szyję).

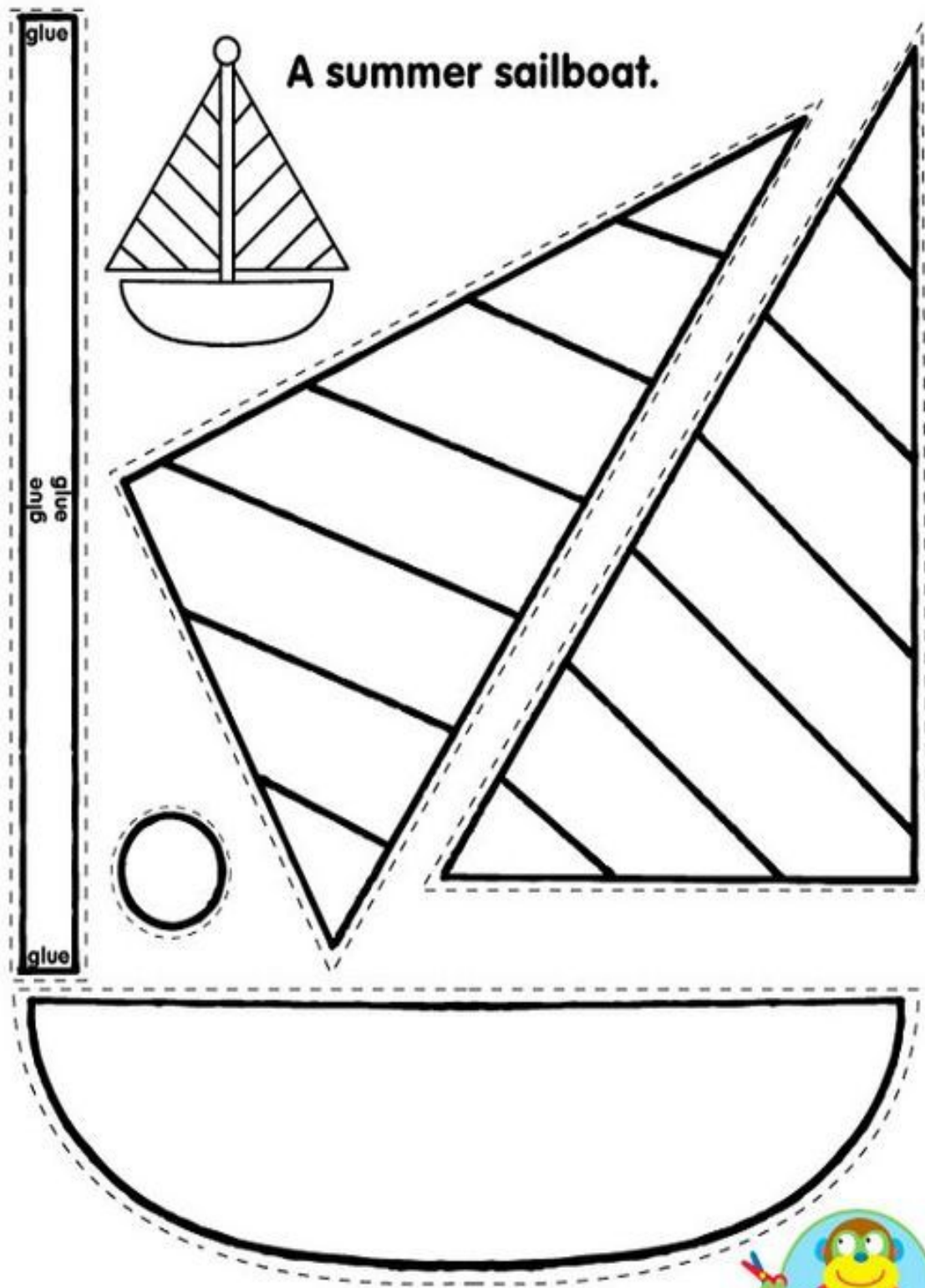
Na dole karty pracy znajdują się różne przedmioty, które ukryły się na obrazku. Znajdź te przedmioty i pokoloruj obrazek.



Pokoloruj lody według przykładu. Czy wiesz jakie to mogą być smaki?



Pokoloruj elementy żagłówki, wytnij je po liniach przerywanych i przyklej na niebieską kartkę.

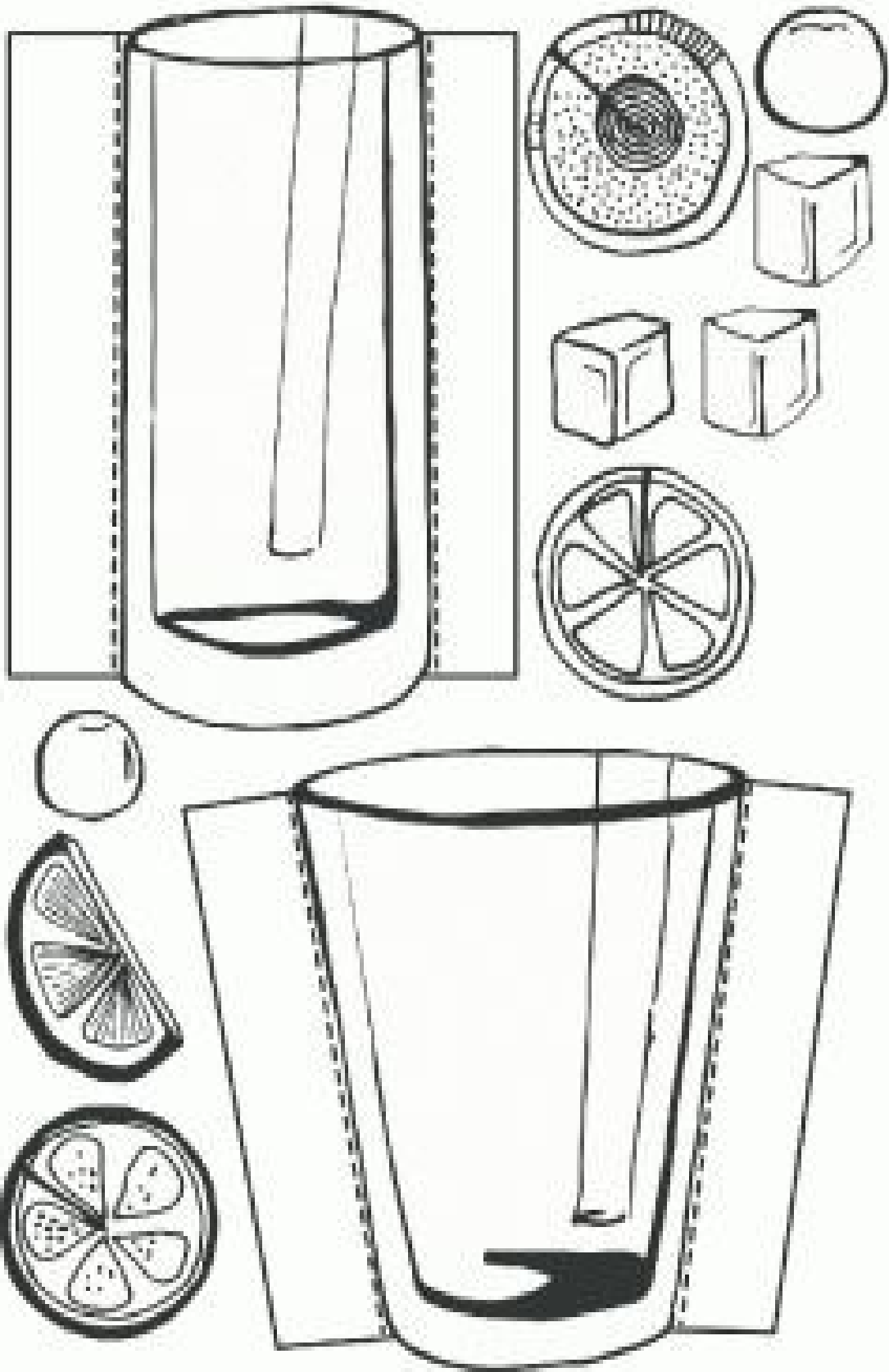


A summer sailboat.

Color, cut out and glue this boat together for summer fun!



Pokoloruj wytnij i sklej według pomysłu poniżej.



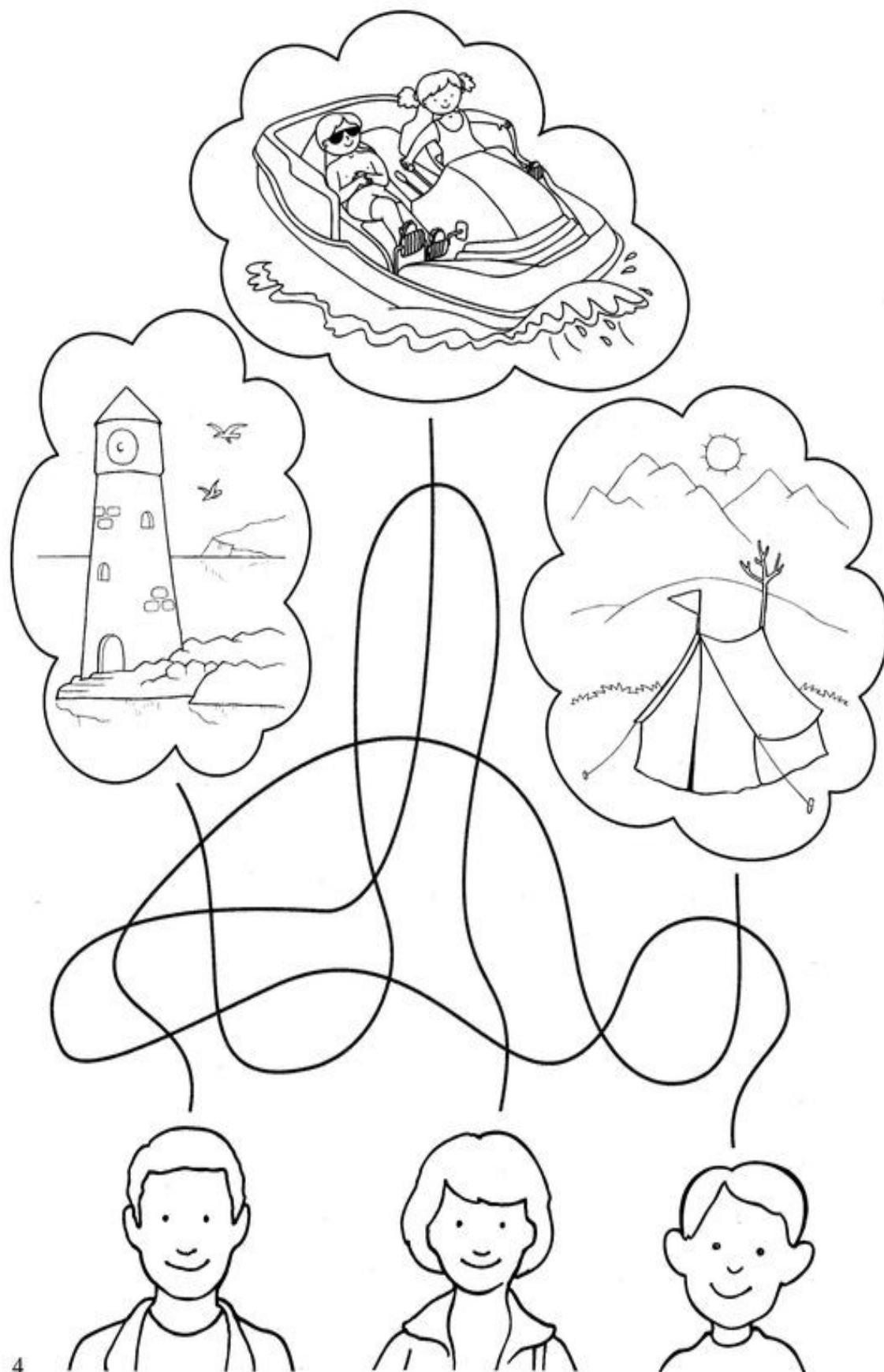
Make me a cocktail :)



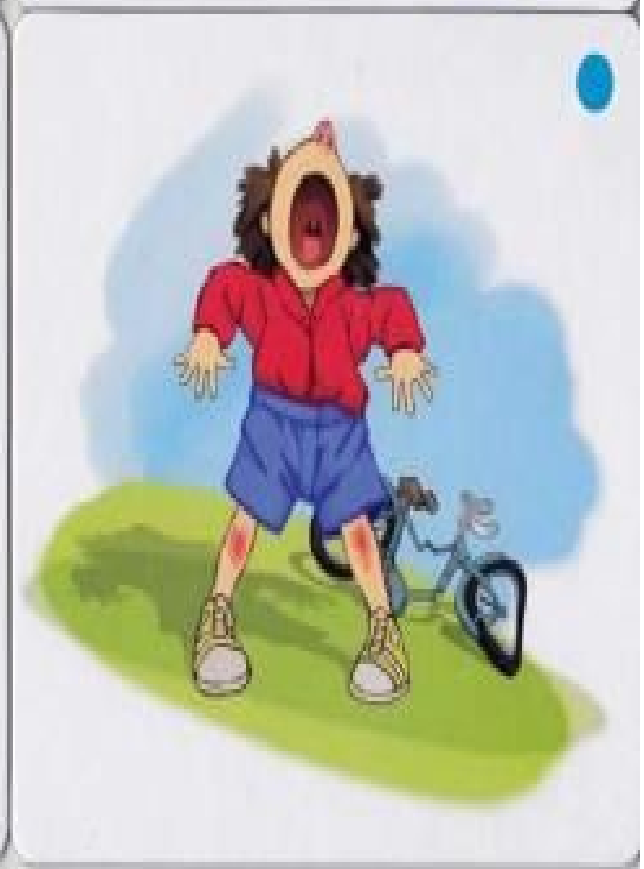
www.krokotak.com



O jakim miejscu na wakacyjny wypoczynek myśli każdy z rodziny?



Wytnij i ułóż historyjkę obrazkową w odpowiedniej kolejności. Opowiedz mamie/tacie co się przydarzyło chłopcykowi.



























Wytnij elementy z dołu karty pracy i rozwiąż sudoku.



SUDOKU SPRING

POMYSŁY PRZY TABLICY

www.pomyslyprzytablicy.wordpress.com





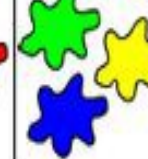



Wytnij domki znajdujące się na dole karty pracy i wstaw je w odpowiednie miejsce zwracając uwagę na kolor liczbe oczek.







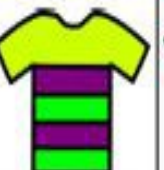



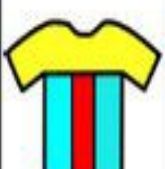

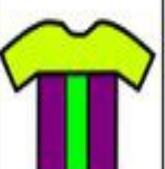
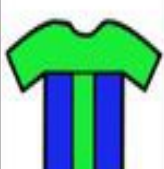

Vystřihni domečky a zařaď je do správných políček. Soustřeď se na barvu střechy a počet okének.



Wytnij i dopasuj bluzki zwracając uwagę na kolor i wzór.

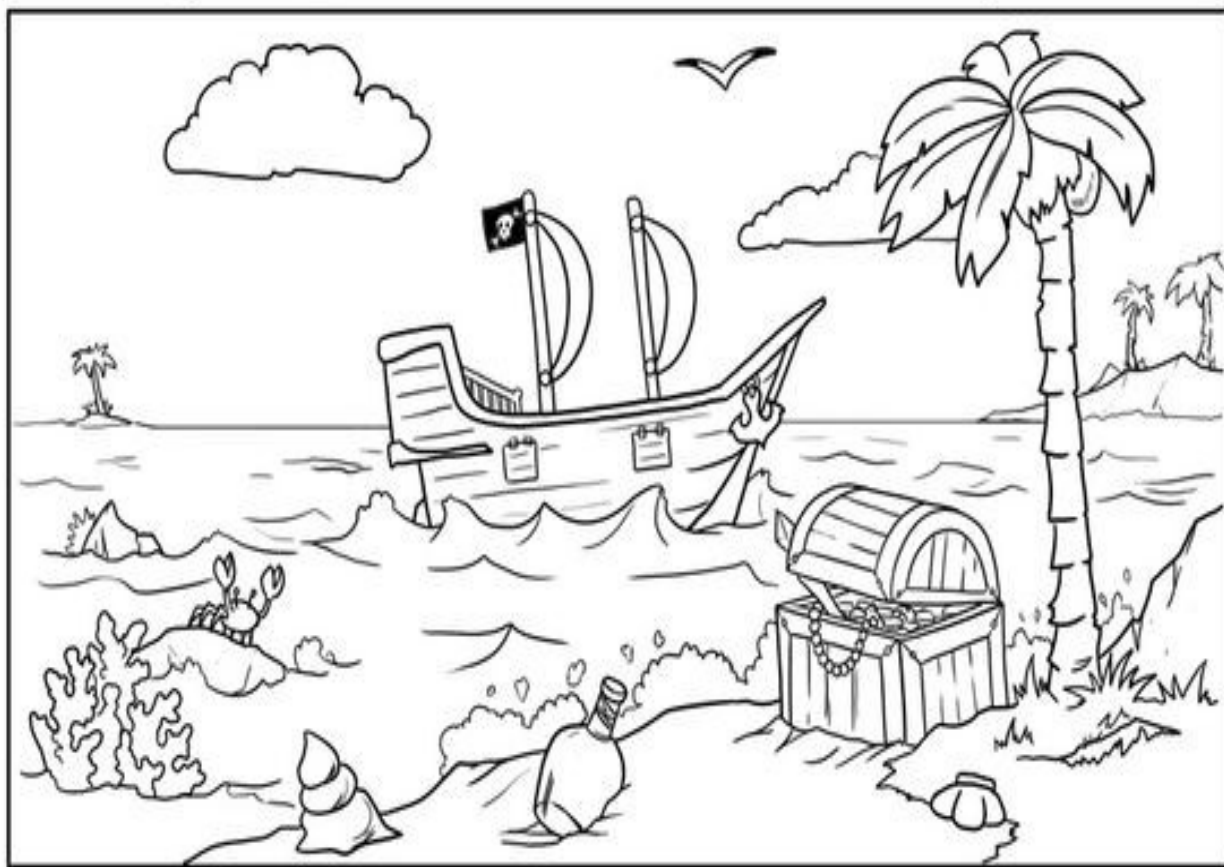
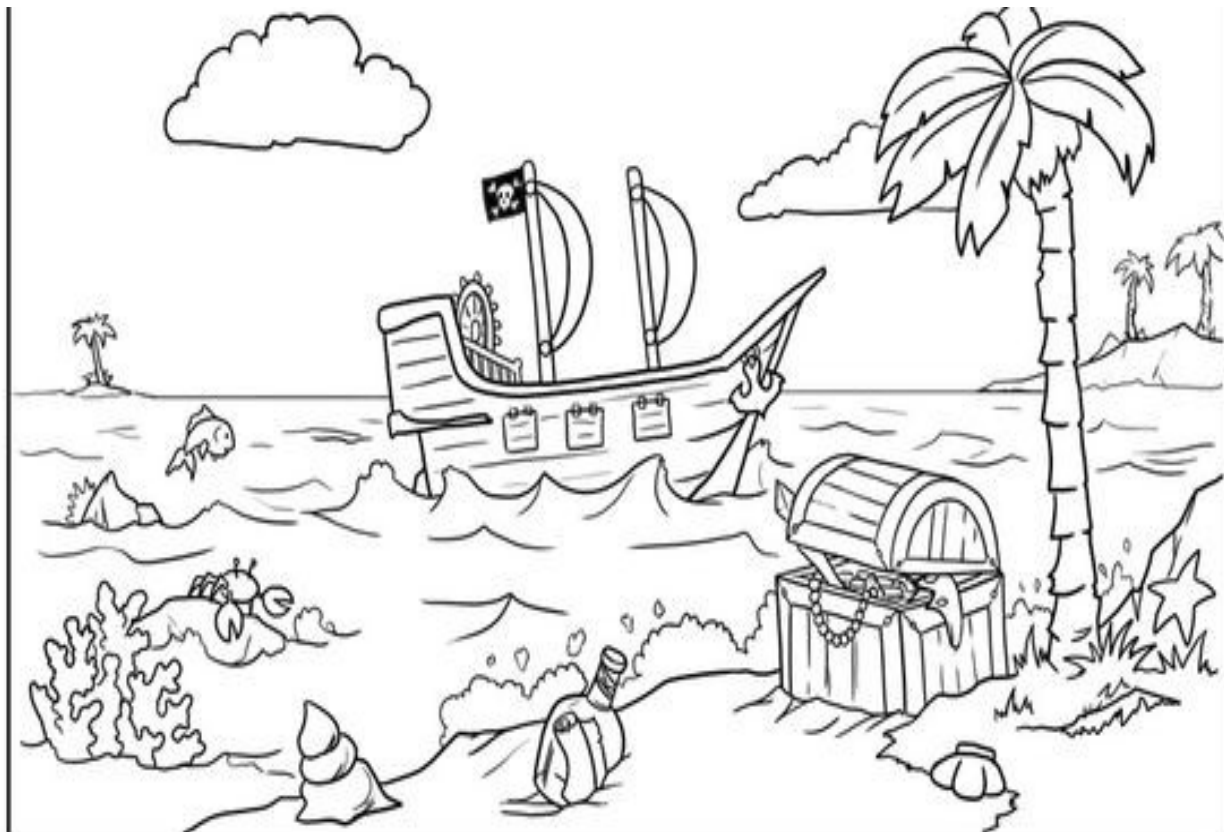
Vystřihni trička a nalep je do správného okénka. Všiměj si barev a vzorů.

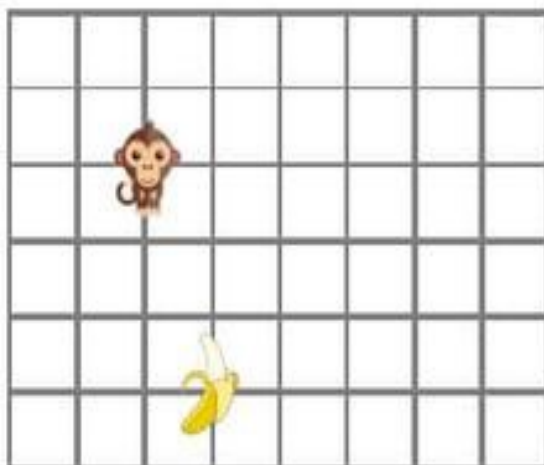
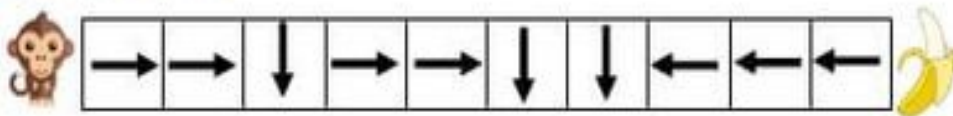


Znajdź 10 różnic między obrazkami.

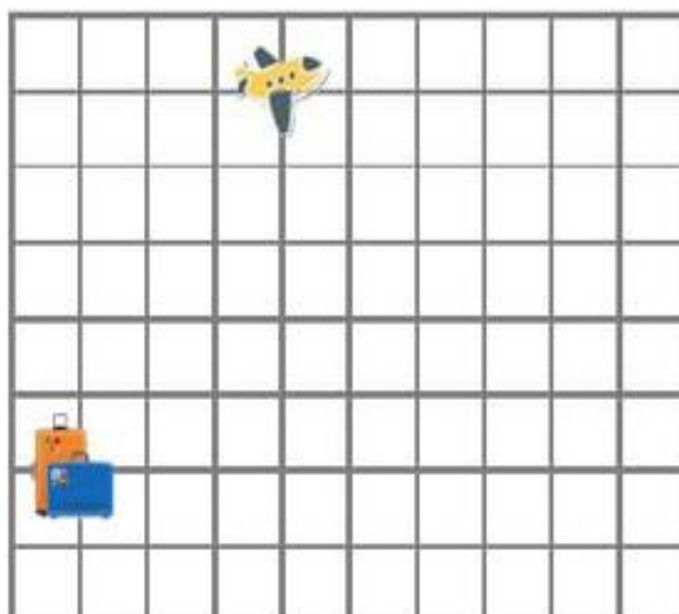
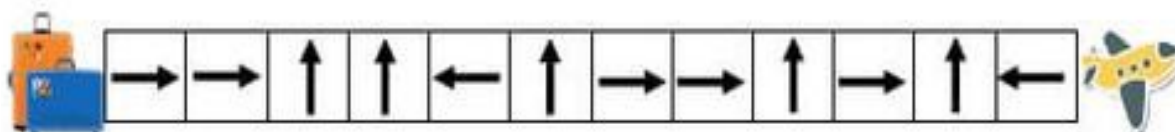


Rozszyfruj jaką drogą porusza się małpka kierując się zapisem strzałkowym. Jaką drogę pokonały walizki do samolotu.

3 Trace le chemin.



4 Trace le chemin.



Rozwiąż zagadki.

Lody

W kubeczku czy na patyku
wszyscy je lubimy.
Miło latem na języku,
poczuć małą porcję zimy.

Słońce

Świecę mocno dzionek cały,
żeby wszystkim ciepło dać,
by zobaczyć jak przychodzę,
trzeba bardzo wcześnie wstać.

Strój kąpielowy

Mały, lekki, kolorowy,
latem zawsze modny,
dobry do hasania w wodzie,
na plażę wygodny.

Czapka

Nad rzeką lub nad morzem,
przez letnie miesiące,
chroni naszą głowę,
przed gorącym słońcem.

Krem do opalania

W tubce lub butelce,
biały i pachnący.
Trzeba się nim posmarować,
wychodząc na słońce.

Bursztyny

Zbierane na plaży
brązowe kamyki.
Pięknie zdobią nam pierścionki
albo naszyjniki.

Morze

Może być niebieskie, szare lub zielone.
Bywa spokojne lub bardzo wzburzone.
Kiedy jego brzegiem ludzie spacerują,
jego małe fale stopy ich całują.

Koło ratunkowe

Jest lekkie okrągłe
i do nadmuchania.
Przyda się każdemu
w nauce pływania.

Basen

Kiedy lato spędzasz w mieście,
chcesz poszaleć w wodzie czasem.
Poproś mamę, tatę, siostrę,
żeby wzięli cię na...

Rower wodny

Mała łódka z siodełkami,
a w niej tata, ty i mama.
Gdy kręcicie pedałami,
łódka płynie sama.

ZOO

Duży ogród w środku miasta,
dużo domków w nim i klatek.
Zajrzyj tam by się przekonać,
co zwierzęta robią latem.

Skakanka

Plastikowe rączki
na dość długim sznurku.
Można na niej skakać
latem na podwórku.

Namiot

Mały domek z materiału,
w nim poduszki oraz koce.
Można smacznie w nim przesypiać
letnie ciepłe noce.

Wesołe miasteczko

Kolorowe domki, drzewa,
bardzo szybkie karuzele.
W tym wesołym miejscu dobrze
spędzać letnie jest, niedziele.

Mewa

Biały ptak ponad falami
lata lecz nie śpiewa.
Letnią porą cała plaża,
krzykiem jej rozbrzmiewa.

Muszelka

Gdy do ucha ją przyłożę,
morza szum powróci do mnie.
W tej skorupce, małe morze,
lato może nam przypomnieć.

Jagody

Liliowe kuleczki
na zielonym krzaczku,
by je znaleźć trzeba
latem pójść do lasu.

Truskawki

Polane śmietaną,
cukrem posypane,
smakują wybornie,
w słoneczny poranek.

Ryba smażona

Chrupiąca i złota,
piecze się lub smaży.
Najchętniej ją jemy
przy nadmorskiej plaży.

Pilka

Kolorowa kula,
trzeba ją nadmuchać,
by przez całe lato
turlać ją i rzucać.

Plac zabaw

Są na nich huśtawki
ławki i drabinki.
Latem się tu bawią
chłopcy i dziewczynki.

Czereśnie

Te letnie owoce
z małymi pestkami,
na zielonych ogonkach
Rosną parami.

Grill

W metalowym kociołku
węgielki się żarzą.
Na nich w letnie wieczory
ludzie mięsko smażą.

Komary

Latem jest ich dużo,
a gdy zaczną latać,
siadają na rękach
i trzeba się drapać.

Plecak

Włóż do niego wszystkie rzeczy:
sok, kanapkę i czapkę.
Potem załóż go na plecy
i na letnią idź wycieczkę.

Poczytaj mi Mamo,

poczytaj mi Tato...

Wakacyjna burza

Był koniec czerwca. Jak zwykle zaczęłyśmy szykować się z siostrą do dziadków na wieś, ale tym razem czekała nas niespodzianka.

- Na dwa tygodnie pojedziemy nad jezioro - oznajmiła mama. - Pojutrze tata nas tam zawiezie.

To było coś niesłychanego! Jeszcze nigdy nie byliśmy nad jeziorami. I nigdy nie mieszkaliśmy w leśnym domku. Już sobie wyobrażałam kryty słomą spiczasty dach z krzywym kominem i drewniane ściany, skrzypiące gdy domek obraca się na kurzej łapce. Bo taka chatka musi się przecież kręcić. Doskonale wiedziałam o tym z bajek. "Na pewno w środku będzie okopcony piec, czarny kot i zaspana sowa" - rozmyślałam pakując do swojego plecaka kredki, ołówki i blok rysunkowy. Razem z siostrą chciałyśmy napisać książeczkę dla dzieci. Ja miałam wymyślić tekst, a Helenka zrobić ilustracje. Potrzebowałyśmy tylko odpowiedniego tematu. Wierzyłyśmy, że nad jeziorem na pewno coś nam przyjdzie do głowy, więc niecierpliwie czekałyśmy na wyjazd.

W sobotę rano tatuś zapakował nas do auta. Padał okropny deszcz i było zimno. Nic nie zapowiadało, że będą to pogodne wakacje. Dodatkowo humor zepsuła nam wiadomość, że tato nie zostanie z nami. Na dwa dni przed wyjazdem dowiedział się, że nie dostanie urlopu. Biedny. Postanowiłyśmy, że naszą książeczkę napiszemy specjalnie dla niego.

W ponurych nastrojach dojechaliśmy do celu, czyli do Małej Wsi. Ciekawie rozejrzałyśmy się po leśnej osadzie, w której miałyśmy spędzić dwa tygodnie. Niewiele mogłyśmy dostrzec w ścianie deszczu oprócz kilku pochowanych między drzewami budynków i małej kaplicy. Nasz domek stał na skarpie tuż nad rozległym jeziorem. Trochę się rozczarowałyśmy, bo w niczym nie przypominał chatki Baby Jagi. Przede wszystkim nie miał kurzej łapki i komina. Co do kota i sowy to nie było problemu. W lesie otaczającym wioskę musiało być dużo zwierząt. O, proszę, na mokrych schodkach rozczapierzyła się obślizgła ropucha z wytrzeszczonymi ślepskami. Spojrzałyśmy z obrzydzeniem na pokrytego brodawkami stwora i mimo, że krople deszczu toczyły się z dachu za nasze kołnierze, nie kwapiłyśmy się z wejściem do domku.

- Zabierz to paskudztwo - poprosiła tatę mama - bo dziewczynki nie ruszą się z miejsca.

Tatuś wziął w dwa palce ropuchę, która strasznie się nadeła i zmrużyła żółte ślepia. Mało, że wyglądała wstrętnie, to jeszcze na dodatek groźnie. - Prawdziwa przyjaciółka czarownicy - wyszeptalam patrząc jak poczwara ląduje w trawie i potrząsa złowieszczą burą łapą. Zupełnie jakby nam wygrażała. Wydawało mi się, że przez szum deszczu przedarł się jej nieprzyjemny syk - Jeszcze sssię ssspotkamy!

- Trzeba być czujnym - powiedziała patrząc na mokre schodki.

- Co tak stoisz i mokniesz? Chodźże wreszcie - tatuś wychylił się przez okno machając ręką.

Zdecydowałam się wejść na schodki. Przedtem jednak upewniłam się, czy nigdzie nie ma ropuchy, ani czegoś równie potwornego. - Aniele Boży, Strózu mój - westchnęłam i prawie biegiem dopadłam uchylonych drzwi. Nieśmiało rozejrzałam się po wnętrzu domku. Panował tam półmrok, więc rodzice musieli zapalić lampę. Ciepły, jasny krąg natychmiast objął nieduży stół przykryty kraciastą ceratą i cztery drewniane krzesła. Wokół pachniało trochę wilgocią, a trochę wykrochmaloną pościelą. Tato od razu włączył piecyk elektryczny. Po chwili zrobiło się przyjemnie ciepło. Na stole pojawiła się gorąca herbata i placek drożdżowy, który mama przezornie wzięła z domu. Chatka została już oswojona. Na tapczaniku rozgościł się mój pluszowy pies, a na półce

stał podniszczony święty obrazek, który zawsze z nami podróżował.

Zanim się rozlokowaliśmy nadeszła pora obiadu i trzeba było iść do stołówki. Na szczęście niebo się trochę przetarło i spoza chmur zaczęło przebłyskiwać słońce. Zrobiło się weselej, chociaż zaraz po posiłku tatuś musiał odjechać. Obiecałyśmy sobie, że nie będziemy płakały. Mimo to, łzy płynęły nam strugami gdy machałyśmy tatusiowi na pożegnanie. Nasz widok wzruszył sympatyczną panią w okularach, która zamieszkała w sąsiednim domku. Zaraz zaprosiła nas z mamą do siebie i poznała ze swoimi dziećmi. Myślałam, że chociaż jedno z nich będzie w moim wieku. Niestety! Syn pani Halinki - Bogdan był okropnie stary, bo miał chyba z osiemnaście lat. Poza tym nosił długie włosy i brzdąkał smętnie na gitarze. Natomiast jego pyzata siostra Jola od razu zaprzyjaźniła się z Helenką. Dzieliły ich bowiem tylko dwa lata różnicy. Musiałam więc pogodzić się z rolą "tej smarkatej". W każdym razie miło było mieć nowych znajomych. Bogdan przez pierwsze dni snuł się między domkami szarpiać bez sensu struny gitary. Jola uczyła się szydełkowania i co chwilę złościła się, że mamie jej to idzie. Moja siostra czytała jakąś mało ciekawą lekturę, bo wciąż ziewała i wzdychała "Ojejku...". Ja próbowałam skupić się nad pisaniem książki, ale zupełnie mi to nie szło. Nasze mamy starały się umilić nam czas spacerami w głąb lasu i brzegiem jeziora, albo grą w domino. Jednak dopiero niespodziewany wiatr, który na dobre przepędził chmury poprawił nam humory. Ze wszystkich domków wylegli na plażę wczasowicze. Bogdan natychmiast znalazł się na pomoście wśród głośno śmiejących się dziewczyn. Na ten widok wzruszyłam tylko ramionami i pokiwałam z politowaniem głową.

- Bardzo dobrze. Po co nam na kocu taki stary dziad - burczałam obrażona dłubiąc patykiem w piasku. Właściwie byłam trochę zła, że sobie poszedł, bo zostałam tylko z mamą i panią Halinką (Helenka z Jolą przeniosły się na drugi koniec plaży). Do obiadu otoczyłam nasze leżaki murem wspaniałych babek. W stołówce strasznie się wierciłam, bo chciałam jak najszybciej pokazać moje dzieło Helence. Zanim jednak skończyłam drugie danie do sali wkroczył pan Stach, opiekun całego ośrodka. Miał dla wszystkich wspaniałą wiadomość: popłyniemy statkiem na rejs po jeziorze!

Nazajutrz od rana słońce mocno przygrzewało i zapowiadała się wspaniała wycieczka. Helenka z Jolą zajęły ławkę przy samej burcie i nawet w środku zrobiły dla mnie miejsce. Oczywiście chodziło im o to, żebym dokładnie opowiedziała, co robił Bogdan na pomoście.

- Nikogo nie szpieguję. Mam ważniejsze sprawy na głowie - wolałam być ostrożna.

- No, nie bądź taka! Wiem, że robiłaś w pobliżu babki, to musiałaś słyszeć co nieco - przymlała się Jola.

- Dobra, powiem, ale pod warunkiem, że będziecie mnie ze sobą zabierać na dziką plażę.

Dziewczynki spojrzały na siebie robiąc dziwne miny.

- Co się namawiacie! - byłam gotowa już się obrazić.

- Wcale się nie namawiamy, a jak nie chcesz, to nie mów - nasrożyła się moja siostra. - Zresztą już odpływamy i zaraz tak zacznie kołysać, że nic z siebie nie wydusisz! Aha!

Helenka miała rację, bujanie statku przyprawiało mnie o mdłości.

Dalsza część rejsu upłynęła mi z nosem w przepołowionej cytrynie (stary sposób marynarzy) i papierową torbą na kolanach. Nie interesowały mnie osobliwości, które pokazywał pan przewodnik: ani rezerwat kormoranów, ani wyspa pustelników, ani śluzy i kanały łączące jeziora. Marzyłam o tym, żeby zejść już na ląd i żeby nie mieć w głowie tej wstrętnej karuzeli. Próbowałam z całych sił trzymać się skrzydeł mojego Anioła Stróża, ale mój Opiekun też się bujał, więc nie czułam żadnej ulgi. Dopiero po jakimś czasie zrobiło mi się lepiej i mogłam wystawić do słońca swoją kwaśną buzię (kwaśną, ze względu na minę i sok z cytryny). Niestety na niebie pojawiły się ciemne chmury i spod nich powiało chłodem.

- Będzie burza - usłyszałam nieprzyjemnej wiadomość. Wcale nie miałam ochoty ma jeszcze jedną przygodę i w dodatku na środku jeziora.

- Mamusiu utoniemy - oznajmiłam drżącym głosem.

- Nie bój się, za parą minut będziemy na przystani. Zobacz, to już całkiem niedaleko. Gdy schodziliśmy wreszcie na brzeg nagle błysnęło, zagrzmiało, a na ziemię spadły pierwsze grube krople. Nie czekając na pozostałych pobiegłam do naszego domku na skarpie. Goniły mnie groźne pomruki i szum deszczu. Zanim nadbiegły mama z Helenką ja siedziałam już pod ławką na ganku i trzęsłam się jak galareta. Burza rozszalała się na dobre. Zrobiło się tak strasznie ciemno, że w chatce trzeba było zapalić lampę. Nie trwało to jednak długo. Wiatr przeraźliwie zawył, za oknem zrobiło się białe i nagle potężny huk zatrzęsł całą ziemią. Zgasło światło, ja wrzasnęłam i w mgnieniu oka wczółgałam się pod łóżko. Na perswazje mamy, żebym stamtąd wyszła zaprotestowałam:

- Nigdy w życiu!

Moja siostra, odważniejsza i mądrzejsza ode mnie, uklękła przed naszym obrazkiem i zamasyżuje się przeżegnała. Na ten widok wypełzłam nieśmiało spod tapczanu. Próbowałam nawet się modlić, ale wyglądało to dość rozpaczliwie: bełkotałam i podrygiwałam za każdym razem, gdy w jezioro uderzał piorun. W końcu mama musiała wziąć mnie na kolana i utulić. Z całej siły wcisnęłam w jej bluzkę zapłakaną buzię. Wyobraziłam sobie, że tulę się do Matki Bożej z naszego obrazka. - O Maryjo najukochańsza, zabierz tę burzę - szlochałam - tak się boję, tak bardzo się boję...

W tym momencie włączono prąd. - Nareszcie, przynajmniej będę mogła sobie poczytać - ucieszyła się moja siostra moszcząc się na tapczanie.

- Zgaś lampę! Przecież jest burza! - krzyknęłam.

- No to co?

- To, że światło przyciąga pioruny!

- Nieprawda.

- Prawda! Mamo powiedz jej!

Na prośbę mamusi moja biedna siostra musiała zrezygnować z czytania, bo do wyjącego za oknem wiatru dołączyło się moje wycie. Dalej więc siedziałyśmy po ciemku. Helenka była zła, mama mnie kołysała, a ja zatykałam uszy i zaciskałam powieki. Nic nie chciałam widzieć, ani słyszeć. Z tego wszystkiego nie poczułam nawet, że gryzę maminą bluzkę.

Wreszcie burza zaczęła przycichać. Powoli otworzyłam oczy i niepewnie się wyprostowałam. Niebo pojaśniało, mżył już tylko przyjemny ciepły deszczyk. Mama z Helenką poszły do pani Halinki po krople uspokajające, a ja nieśmiało wychyliłam się przez okno, pod którym właśnie przechodził Bogdan.

- Ej, mała, - zawołał - mam coś dla ciebie.

Ku mojemu zdumieniu wyjął z kieszeni moją ulubioną czekoladę z kawowym nadzieniem.

- Dziękuję - bąknęłam oblewając się rumieńcem - bo wiesz ja strasznie boję się burzy, a dzisiaj, to prawie zjadłam mamie bluzkę i nie pozwoliłam palić światła i... i...

- Ja też się niezłe spietrałem, jak zaczęło walić w jezioro - roześmiał się Bogdan i zmierzwił mi mokre włosy. Potem pogwizdując poszedł sobie na pomost, a ja stałam z tabliczką czekolady zawstydzona i zadowolona jednocześnie. - Ojej - westchnęłam.

Wydawało mi się, że w środku siebie zobaczyłam uśmiech, więc sama też się uśmiechnęłam. Szybko połamałam czekoladę.

- Jak zjemy, to zaczniemy pisać książkę - powiedziałam do Helenki sadowiac się przy stole.

Zamiast książki napisałyśmy jednak bardzo długi list do taty. Znalazły się w nim i opisy

spacerów po lesie i nasi nowi znajomi i rejs po jeziorze i ta nieszczęsna burza.

W każdym razie pogoda do końca pobytu była przepiękna i ani razu nie zagrzmiało. Jola i moja siostra zabierały mnie na swoją plażę, a Bogdanowi udało się wreszcie zagrać jakąś normalną piosenkę. Może dlatego, że się zakochał w Beacie? Mama z panią Halinką codziennie chodziły na jagody, od których miały już brunatne palce i tak nie wiadomo kiedy minął czas naszego pobytu w Małej Wsi. Mówię wam, było naprawdę fajnie... A ja do tej pory pamiętam, żeby w każdym czasie pamiętać o modlitwie. Przypomina mi o tym różaniec, który zawsze noszę przy sobie: w czasie burzy i gdy świeci słońce...

Źródło: <https://adonai.pl/opowiadania/bajki/?id=6>

Źródło:

<https://www.myteachingstation.com/writing/pre-writing/fill-up-the-sand-bucket-by-tracing-the-patterns>

<https://lamaestralinda.blogspot.com/2016/06/estate-schede-da-colorare.html>

https://panimonia.pl/2017/08/25/wakacje-obrazki-karty-pracy-kolorowanki/?fb_comment_id=1331904063585624_1332832516826112

https://www.google.com/search?q=wakacyjne+karty+pracy&client=firefox-b-d&sxsrf=ALeKk01PklmDdgTQEOOn9S_SwdQVI_OpMhg:1593249530615&source=lnms&tbm=isch&sa=X&ved=2ahUKEwju_r2C1aHqAhWRuIsKHYvZATMQ_AUoAXoECAwQAw&biw=1366&bih=654#imgrc=SgU5ySbFr7f7vM&imgdii=YLibiqWqQ9ocQM

<http://mp5plock.pl/kacik-dla-rodzicow-2/e-przedszkole/>

<https://przedszkolankowo.pl/wp-content/uploads/2016/12/ufoLudki9.jpg>

<https://czermin.przedszkolna.net/grupy/jezyki/n.karty-pracy-do-tematu-marcowa-pogoda>

<https://pl.pinterest.com/pin/346777240050191260/>

<https://pl.pinterest.com/pin/845762005002418533/>

<https://pl.pinterest.com/pin/801781539900356977/>

<https://pl.pinterest.com/pin/316518680054195791/>

<https://pl.pinterest.com/pin/838936236815215336/>

<https://pl.pinterest.com/pin/10485011621263635/>

<https://pl.pinterest.com/pin/Az0IegEQQEIE9Ne8FXkLFU/>